

Pora na patriotyczne kotyliony

Data publikacji: 6.11.2013 9:25

Nie po raz pierwszy już w Szkole Podstawowej w Krasnej dzieci robiły patriotyczne kotyliony. Na ich wykonaniu zresztą nie koniec.

Uczniowie 11 listopada, w dzień wolny od nauki, całą grupą szkolną ruszą pod kościół ewangelicki, gdzie odbędzie się nabożeństwo ekumeniczne, a później na Rynek i wykonane przez siebie kotyliony będą rozdawać mieszkańcom miasta. – **Żeby zachować klimat patriotyzmu, ale żeby święta narodowe nie kojarzyły się dzieciom tylko z patetyzmem i staniem na baczność pod pomnikiem** – wyjaśnia cel akcji Jadwiga Wąsowicz, dyrektor SP w Krasnej podkreślając, że w kierowanej przez siebie szkole ogólnie i stale stawia na patriotyzm, ale w wydaniu bliskim, lokalnym. – **Żeby wiedzieć, że ważny jest nasz dziadek, pradziadek, to, co bliskie, co nas otacza, czyli Mała Ojczyzna, a ta z kolei jest częścią Polski** – dodaje.

Dla czego akurat kotylion? Czyli coś, co kojarzy się z karnawalem, z zabawą? - **Wszystkie święta patriotyczne są bardzo poważne. A ten kotylion wprowadza w to trochę radości i zabawy. Dzieci z naszej szkoły są chętne do takich akcji, chcą iść na Rynek wręczać kotyliony, chcą je robić. Jest tyle chętnych, że musieliśmy robić losowanie, kto pójdzie** – cieszy się Jadwiga Wąsowicz z postawy uczniów, jak i rodziców. – Materiały na te kotyliony zapewniła Rada Rodziców – wyjaśnia dyrektor szkoły.

Nie po raz pierwszy także w akcję przygotowywania kotylionów włączyła się poseł Aleksandra Trybuś. Spotkała się z uczniami mającymi robić kotyliony przed pracą, wyjaśniła, co, jak, po co i dla czego, a także pokazała, sama robiąc kotyliony. Kotyliony patriotyczne nie są pomysłem ani Jadwigi Wąsowicz, ani Aleksandry Trybuś. Pomysł wyszedł z kancelarii prezydenckiej. - **Pan Prezydent z Panią Prezydentową zaproponowali robienie takich kotylionów, a na stronie Kancelarii Prezydenckiej jest ich wzór. Jest też tam do pobrania aplikacja, przy pomocy której do posyłanych w święta państwowe wiadomości można dołączyć wirtualny patriotyczny kotylion** - wyjaśniała dzieciom, nim przystąpiły do wspólnej pracy, Aleksandra Trybuś. - **Chcemy pokazać dzieciom i młodzieży, że celebrowanie polskich świąt narodowych może być wydarzeniem barwnym i radosnym** – dodała przyklejając do białoczerwonego kotylionu element symbolizujący cieszyński filigran.

Jadwiga Wąsowicz wyjaśnia, że z uczniami nie robią kotylionów dokładnie według prezydenckiego wzoru, gdyż te oryginalne są bardzo trudne w wykonaniu, a poza tym droższe ze względu na materiały. Ale za to oprócz patriotyzmu narodowego podkreślony jest związek z regionem, a to przez środek kotylionu, w którym znajduje się nawiązanie do cieszyńskiego filigranu.

- **Zawsze przemycamy treści regionalne, bo kochamy naszą Małą Ojczyznę** – podkreśla Jadwiga Wąsowicz. – **Jedni mają super wyniki w sporcie, inna szkoła słynie z czegoś innego, my natomiast stawiamy na regionalizm. I to niekoniecznie na folklor. Nie każdy musi mówić gwarą, nie każdy musi mieć i chcieć chodzić w stroju śląskim. Folklor jest wyznacznikiem Małej ojczyzny, ale nie jedynym. Natomiast chcemy, by wszyscy kochali i szanowali nasz region, czuli się z nim związani** – dodaje.

(indi)

[Zobacz fotoreportaż>>>](#)